



ORZEŁ BIAŁY

Polska walcząca na Wschodzie

ROK IV Nr 4 (94)

NIEDZIELA 23 STYCZNIA 1944 R.

CENA 20 MLS

ZYGMUNT NASUTA

W IMIĘ CZEGO?

W NUMERZE:

Dr Tadeusz Felszyn:
Armata, czy samolot? (II)
Jan Bielotowicz:
List do „Lordów”
Bolesław Kobrzyński:
Przewodnik serdeczny
Józef Piłsudski:
22 stycznia 1863 roku
Melchior Wańkowicz:
Polska Pasterka z prawosławnymi przeszkodami
Michał Ciołek: Sarny

Istnieje pogląd, że wybuch obecnego konfliktu światowego został w poważnym stopniu ułatwiony przez fakt podziału Europy przedwojennej na szereg mniejszych organizmów państwowych, z których każdy z osobna nie rozporządzał wystarczającymi środkami materialnymi, by móc skutecznie przeciwstawić się agresji.

Reprezentanci tej teorii twierdzą, iż rozproszenie naszego kontynentu i wynikające stąd trudności konsolidowania sił twórczych było premią dla każdego potencjonalnego napastnika w uświatach zburzenia istniejącego porządku rzeczy.

To rozproszenie miało w ich mniemaniu dać impuls Rzeczy Niemieckiej do rozpięcia obecnej zawleczki, by na gruzach państw mogących stać się łatwą zdobyczą założyć podwaliny pod światową potęgę Niemiec.

Ze zaś tego rodzaju tendencje, godzące w życiowe interesy wielkich mocarstw, nie mogły nie spotkać się z reakcją z ich strony, stąd wynikałby logiczny wniosek, iż przyczyną kataklizmu wstrząsającego od czterech lat posadami świata są tak zwane „małe narody”, które ulegając chorobie przestroju nacjonalizmu chciały żyć w ramach własnych organizacji państwowych, a nie miały wystarczających środków, by te własne państwa obronić i utrzymać.

Idąc po tej linii niektórych — skłonni do uprzedzenia zagadnień — projektodawcy planów reorganizacji ludzkości wysunęli twierdzenie, że w przyszłym świecie nie powinno być miejsca dla samodzielnego bytu narodów nie rozporządzających odpowiednim potencjałem. Sugerowali, że narody takie muszą pogodzić się z faktem, iż żyć będą w ramach większych, aczkolwiek nieraz obcych im organizmów, które zapewnią dzięki swej sile obronę słabszym przed zamachami z zewnątrz.

Oczywiście — mówili — zrezygnowanie z całego szeregu atrybutów płynących z niepodległości może być przykre dla narodów, które nie mogą się własnymi siłami obronić, ale trzeba przecież ponieść pewne poświęcenia dla dobra całej ludzkości, no i wreszcie nikt nie ma prawa żądać, by ludzkość znów kiedyś musiała jeszcze raz się krwawić, jak krwawiła się dziś, dla niepotrzebnych drażliwości wyrosłych na tle bez mała że megalomanii tych, którzy nie potrafili się sami utrzymać przy życiu.

Ludzie rozumujący w ten sposób — o ile nawet przyjmą w założeniu uczciwość i bezinteresowność ich sposobu myślenia — popędzają dwa zasadnicze błędy. Jeden w ocenie przeszłości, drugi w ocenie przyszłości.

Mylą się, jeśli chodzi o przeszłość, bo nie zadają sobie niezbędnego trudu, by odróżnić przyczyny od powodów, zapominając o elementarnym prawie

we, że wielkie kataklizmy wywoływane być mogą tylko przez wielkie, choć nieraz starannie maskowane, siły.

Mylą się co do perspektyw przyszłości sędząc, iż uda się budować fundamenty trwałe na niespoistym podłożu. A trudno jest mówić o spójności wówczas, gdy zasadniczym wyznacznikiem jest tylko koncepcja projektująca, nie licząca się z właściwościami łączonych elementów i przedchodząca do porządku dziennego nad konsekwencjami nieuchronnych, wybuchowych reakcji.

Cokolwiek bowiem można by powieścić na temat niedociąganej w politycznej konstrukcji Europy środkowo-wschodniej po wojnie poprzedniej, konstrukcji powstałej na skutek uświata zastosowania zasady samo-

nie mogło każdej chwili grozić nowym wybuchem.

Łącząc realizację wielkich haseł ze wskazaniami przeczności usiłowano zapewnić pokój trwały.

Czyż z faktu, że takiego pokoju tym razem osiągnąć się nie udało, należy wyciągnąć wniosek, iż sama koncepcja była fałszywa?

Czyż stając dziś wobec problemu nowego urządzania świata potrzeba wracać do form przypominających ze sprzed pierwszego konfliktu europejskiego, które przecież egzaminu już raz nie zdały?

Czyż nie bardziej wskazane jest zastanowić się nad brakami konstrukcji stworzonej w Wersalu, braki w miarę możliwości usunąć, a nie prze-

jego polityczne rozproszenie.

A przecież konflikt wybuchł. Wybuchł, bo leżał na liniach rozwojowych ścierających się z sobą imperializmów, wybuchł dla tych samych przyczyn, które znajdowały się u podstaw ostatniego konfliktu w 1939 r.

Ekspansja Niemiec cesarskich szła w dwóch kierunkach: na wschód, dla zdobycia nowych terenów osiedleńskich kosztem Rosji, i na południowy wschód, szlakiem Berlin — Bagdad ku Zatoce Perskiej i Indiom, dla zburzenia podstaw Imperium Brytyjskiego i rzucaenia podwalin pod światowe imperium Niemieckie.

Ekspansja Rzeszy Hitlera nie szukała nowych dróg. Uświata realizowała stare niemieckie cele poszła po starych śladach.

grająca na korzyść Hitlera mogła być przezeń wykorzystana w bezpośrednim uderzeniu na Rosję i zniszczeniu jej potencjału — wielkie pytanie, jak sytuacja wyglądałaby dziś. Pierwsza wojna fińsko-sowietka ma tutaj dużą wymowę.

I gdyby również w 1939 r. małe państwa leżące na szlaku wodociągu ku Zatoce Perskiej nie stanowiły odrębnych organizmów politycznych a w zgodzie z reprezentantami teorii wielkich obszarów wchodziły w skład jednolitego organizmu państwowego, posiadającego wypadkiem wspólne interesy z Berlinem — to także pytanie, jak przy początkowej dysproporcji w stanie przygotowań wojennych, będącej rezultatem szerszej pokojowej intencji Zachodu, potoczyły się rozwój konfliktu.

Państwa te swoje konstruktywne zadanie w interesie pokoju spełniły nie przyspieszając ale opóźniając agresję. Nawet Austria i Czechosłowacja, które zostały przez Rzeszę Niemiecką zlikwidowane bez wystrachu, odegrały rolę sygnalizatorów zbliżającej się burzy.

Te wszystkie państwa są dziś nie elementem siły, ale słabości Rzeszy, jej pięty Achillea, tak jak będą elementem słabości i rozkładu każdego organizmu, w skład którego zostaną włączone wbrew swej woli — bez względu na to, w jakiej to formie nastąpi.

Tworzenie wielkich kompleksów terytorialno-politycznych bez liczenia się z głosem narodów terytoria te zamieszkujejących zagadnienia pacyfikacji świata nie rozwiąże.

Przeciwie, będzie nowym źródłem fermentów, stwarzających podtętno dla wzajemnych rozrywek i nowych konfliktów między mocarstwami.

Czy warto więc tak bardzo tęsknić do podziału świata pomiędzy wielkie mocarstwa? Czy warto namawiać tzw. „małe narody”, by dobrowolnie rezygnowały z niepodległości na rzecz obcych im, ale za to potężnych organizmów państwowych? Czy można szczerze twierdzić, że sam fakt istnienia małych państw uniemożliwia zburzenie trwałego pokoju będąc zagrożeniem dla tych, którzy zdobyli dla siebie? Czy uderzenie Niemiec na Rosję nie jest najlepszym dowodem, że nie likwidacja Europy po-wersalskiej była właściwym celem imperializmu Rzeszy? Czyż nie jest to po prostu postawieniem i próba uzasadnienia tego, że muss nie ma prawa do życia, bo istnieją koty? I czy takie stawianie sprawy nie jest odwracaniem zagadnienia budowy lepszej przyszłości do góry nogami i cofaniem ludzkości wstecz?

Gdyby nawet uznać, że żyć mogą tylko silni, ulegalizować zasadę, iż silni idą przed prawem, zasadę krzycoącą sprzeczną z przesłankami moralności międzynarodowej, w imię którego mocarstwa anglosaskie, jak same twierdzą, prowadzą tę wojnę i przycię, że świat trzeba podzielić na stery wpływów wielkich mocarstw, to tym samym nie zostają wyeliminowane zarzewia konfliktów — bo nie usmie się sprzecznosci interesów imperialnych, sprzecznosci, które nadal będą decydującą o pokoju i wojnie, tak jak decydują w konflikcie obecnym.

Można zmieniać przesłanki porządek dla nadania życiu doskonałszyc treści, ale kto usiłuje niszczyć jedne formy bez szans stworzenia lepszych, ten nie buduje, a burzy.

W imię czego?

Kolegiata

Ojców

Jezuitów



w Pińsku

— stolicy

Polesia

stanowienia narodów, nie należy zapominać, że zastosowanie tej zasady podmiotowe zostało nie tylko przewidzianiem, iż trzeba każdemu narodowi dać takie możliwości politycznego istnienia, jakie on sam sobie wybierze.

Bynajmniej nie chodziło jedynie o wyznaczenie sprawiedliwości dziejowej w stosunku do tych, którym rozwój historyczno-polityczny tej części Europy uniemożliwił korzystanie z elementarnego prawa określania własnego ustroju, prawa przysługującego każdemu narodowi stojącemu na odpowiednim poziomie kultury.

Nie chodziło również wyłącznie o opowanie chaosu, jaki mógł powstać w tej polaci kontynentu na skutek równoczesnej klęski trzech spotykających się tu bezpośrednio imperializmów, o opowanie, ku któremu zasada samostanowienia okazała się jednak środkiem najlepszym, bo najbardziej trafiającym do przekonania tym, którzy tu żyć musieli.

Chodziło również o to, by jeśli nie uniemożliwić, to w każdym razie utrudnić powstawanie takich konfliktów, jakich świadkiem był rok 1914, konfliktów wynikających przede wszystkim z bezpośredniego ścierania się w tej części naszego ładu sprzecznych interesów graniczących z sobą imperializmów, które się mogły odrodzić.

Zastosowaniem zasady samostanowienia służyłnie popolepiono i przekształcono system polityczny istniejący przed trzydziestu laty, a mogący trwać tylko przy przejściu do porządku nad przyrodzonymi prawami narodów pozabawionych niezależnego bytu politycznego, system — którego utrzyma-

kreślać z góry tych słusznych usiłowań pchnięcia ludzkości na nowe tory, jakich tam jednak dokonano?

Jeżeli bowiem wysuwa się twierdzenie, że system polityczny istniejący przed 1914 r. okazał się trwalszy niż ten, który stworzono po r. 1918, że bądź co bądź zapewnił dłuższe istnienie pokoju niż Wersal i że należy w tamtym systemie szukać pierwowzorów do naśladowania, to takie stawianie sprawy jest opowieraniem pozorami bez wnikania w istotę zachodzących procesów.

Okres czasu pomiędzy traktatem wiedeńskim a wojną 1914 r. nie był świadkiem powszechnych konfliktów wcale nie dlatego, że panująca podówczas konstelacja polityczna była słuszniejsza od stworzonej po pierwszej wojnie światowej.

Okres ten nie widział ogólnej zawieruchy, bo był okresem dopiero dojrzewania i krepnięcia sił, które w r. 1914 zawieruchy tę wywołały. Był on okresem krystalizowania się idei mocarstwowej niemieckiej i dojrzenia niemieckich tendencji panowania na świecie.

Gdy proces tej krystalizacji został zakoczony, panujący podówczas system polityczny, będący zaprzeczeniem zasady samostanowienia narodów, bynajmniej nie okazał się zdolny zapobiec wybuchowi konfliktu.

Nie było wtedy w Europie środkowo-wschodniej tej ilości drobnych państw, jaka istniała w r. 1939; istniały trzy wielkie mocarstwa, tworzące przez swój potencjał konstrukcje raczej odpowiadające teorii tak zwanych wielkich obszarów. Nikt nie wysuwał potem twierdzenia, że przyczyną braku stabilizacji na kontynencie było

Wyłączenie dla wojskowych

Pismo to ma charakter wojskowy i może być sprzedawane tylko wśród wojsk polskich i sprzymierzonych, a treść jego nie powinna być podawana do wiadomości innym osobom.

Not to be published

This paper is a military document and must not be sold nor must its contents be communicated to any person who is not a member of the Polish Forces or other Allied Forces.

LIST DO „LORDÓW”

Ramzes przywstawa

London podzwonię

Si valete, bene est. Ergo valeo. (Jeścisie zdrowi, to dobrze. Ja zdrow.) Nie stawiam rzymskich listów zwycięzcy... Si valete, bene est. Ergo valeo. (Jeścisie zdrowi, to dobrze. Ja zdrow.)

kim gościu. „Światop” powierzył Ksaweremu napisanie artykułu o „Polskich siłach zbrojnych na Śr. Wschodzie w 1943 r.”... kim gościu. „Światop” powierzył Ksaweremu napisanie artykułu o „Polskich siłach zbrojnych na Śr. Wschodzie w 1943 r.”

Ala to nie! Bardziej rewelacyjne jest zdanie na str. 56 i rocznika „Światopoli”, iż, do ogółu Polaków w Palestynie doliczyć również należy Palestyni.

Carissimi! (Najdrożsi!) Podnieję do tego listu dani m. ostatnia praca z Waszych hibern (zimowe łąki). Cudasa tam ogromne, jeśli idzie o Waszą wiedzę o naszych „erga kai hemera!”

Wciąż nie wiadomości i zaprzęgnię w szkole papek. Dla starożytności koniec świata złożyły rzeki Oxus i Jaxartes, czyli Anu i Szyr Daria, które stały się Styksem dziesiątek bysien Polaków w roku pańskim 1940.

Istnieje w Londynie agencja prasowa „Światop” o ambicjach zbierania wiadomości o Polakach na całym świecie i informowania całej prasy polskiej. Raz w roku „Światop” wydamy rodzaj rocznika polskiego w kilku pokaznych zeszytach.

Również — jak zapewnia „Światop” Fundusz Kultury Narodowej zainteresować się uczonymi i studentami polskimi na Wschodzie, powieżyć „starsze” przyświecająco pomocą studentom polskim na Bliskim Wschodzie!”

studentach w Bejrucie i pracach naukowych instytutów w Teheranie i w Tel-Aviv! Tak, tak, Gierwazieku! Ato, jeszcze ostatni cytat ze „Światopu” (str. 10 f.): „W Palestynie i w Iranie wychodzi szereg czasopism polskich m. in. dziennik „Gazeta Polska” w Jerozolimie i „Kurier Polski” w Bagdadzie.”

Droży Lordowie! Mam na brudno sporządzony jeszcze cały szereg zapisków, a raczej wypisków z Waszej wiedzy o nas. Jak to Wierzyński pisał o „nietytm dorobku” piśmienniczym na Wschodzie, jak Tadusz Sawicki w „Roczniku bibliograficznym” nie notuje dziesiątek naszych pozycji wydawniczych, jak to Waszym zdaniem „Brygada Karpacka nie doczekała się literatury”, jak Zygmunt Nowakowski w artykule „Konkurencja” w n-rze 40 „Wiadomości Polskich” omawiając wydawnictwo p. Wasilewskiej „dla żywych jeszcze dzieci polskich”, woła na alarm, że nie ma nigdzie pism dla młodzieży, bo tylko Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej subwencjonuje „jakieś wydawnictwa na Wschodzie czy w Afryce”.

Wiedzą tam na dalekiej Wypis o Broniewskim, Wankowicz sam się czasem przypomina, ale nie wie o Berdzim i ów z pisarzy, staje się momentalnie gwiazdą. Niktorychż zaraz ponosi fantazja. Nie tylko pisarzy. Nasz droż Pawełek Prokopieny w Anglii zaśnął jako tobrucki Zagłoba — dzięki walorom głosowym. Jak Orion umierał głosem dzikie bestie, tylko że tak był w Tobruku, jak Zagłoba na Galacie.

Mozie ta odbitka jest nieco prześwietlona, bo i soczewice zdarza się deforamacja rzeczywistości. Ale wydaje się, że lepiej było obraz wysiłków twórczości polskiej widziany z perspektywy brytyjskiej przekreślony. W istocie jest to pamflet operacyjny jaskrawymi barwami, ale przeciw nie możecie wymagać, byśmy na barwnym i tak skłonny do przesady Wschodzie opieraliśmy przyczysznymi tonami, właściwymi w mglistym Albionie.

Wśród nas w Wielkiej Brytanii jest wiele osób, które chcą się dowiedzieć o Waszej literaturze, o Waszym życiu, o Waszym państwie. Prosimy Was o napisanie jakiegoś krótkiego listu, w którym opiszecie nam Waszą literaturę, Wasz kraj, Waszą kulturę, Waszą historię, Waszą przyszłość. Prosimy Was o napisanie jakiegoś krótkiego listu, w którym opiszecie nam Waszą literaturę, Wasz kraj, Waszą kulturę, Waszą historię, Waszą przyszłość.

PRZEWODNIK SERDECZNY

Wstęp

Tu — gdzie wiodą kręgi zanikające wygnania O wielogłazkich garbacz. Gdzie na pniakach fontanna wyfriska kni gorse, Zielona palma: Tu — gdzie czas jest śniny, monotonny blaskiem

I Sidi Bishr

Tak myślało jak pod zmierzsch

Do drzutu namiotu Słukał deszcz — Przechłuda grupując kaglofon. Patały kropki. Patały kropki. Tu to, tu to, tu to, tu to. Tu to tam...

Two kropki paliny obfity

Mgła. Dopiero, gdy plusk ustał pod szatną namiętność. Przypadł do obłok wiotko dąkłykami złoły.

I u błękitnej ciszy. Na namotowanych linach. Wstała się emigrantka-plaszyc

Płaska, Cwiklikująca, żem burzę już przesił...

Jeże. Za wcześniej, płasko, za wcześniej...

II Było to pod Mosulem...

W irakskiej stolicy Pierzastym pętkim Sfranzu oblożek I stał na tęgę.

Boćki. Żgki jest stał den kwiatów: Orlęci skoro lato.

Jak malina pod oknem W hatnity przy drodze

Snieżny kawał wyrosł wysoko — Po prostu — borcia stanął na jednej nozce I zaklekał.

... Już polnie polska wiosna.

... Już auri i chłód mnie oiał.

Na kępcach, na bitołach

Donuchawce jak siłowiec udużtu rown...

Ngleturad: Zrył. Trzepoł skrzydeł — i tyla.

Łęka — nie łęka — chłota.

Łę, borku, biezpieziel!

Za tobi, da Bog, przydziałony...

Pozdrawienia wes dla polskiej ziemi.

Zabierz na skrzydłach tak, jak list „przez grzeszność”

III Nad stawem opoda Quaiary

W środku ołtrzymniej pustyni Malenki, samotny staw. Biegłiem stawem kółczę się trzeiny, Brygatiem trzeim — obce taw.

Na wodzie — bodajże nenurany?

Okrągłe łódki

Z mięsięcem i amukiem?

To wszystko opoda Quaiary?

Stońce — pōzar, niezierz — dym.

Nakwiatach, zguzoznych przez gwiazdy.

Wyznażę w noc grota nimf.

Na pełnych światłach księżycowa jazda.

Mż podwieczorny tusz

Zabije kpieli.

Prawda, Ofelio.

Dobre jest za krawędzią burz?

Na granicy piasków i snu

Jał i patrze... Co, film?

Tak, to porządek seansu

„The old mill”

IV Pod jaworem w Libanie

Budujemy mosty o muzycznych przesłach.

Po nich oczo na drugi brzojwi jazda.

Chodźcie pod jawor! Jaworowi indziej.

Zagrany na arabskich gestach:

„U podłoża pōznych chmur,

Gdzieś tu szerzycie o śnieżnym czubie

W Czardiri.

Białoczerwonymi kotorem

Wszedł zca gur

„Dzień:

„Swoici si w niebia, w smierkach się zieleni.

„Aż swoicił za zachodząc rabin...”

Bolesław Kobrański

nie miało, że to zainteresowanie mogłoby być wzajemne. A chyba łatwiej uczynić mi zadość tam, gdzie są ośrodki władz państwowych, rozporządzające możliwością wydawania poleceń swym placówkom rozsiąsnym po całym świecie.

Wasz szczerze

Jan Białowicz

JÓZEF PIŁSUDSKI

22 STYCZNIA

W 81. rocznicę urodzin... Władysław...

powstałemu ludowi w całej rozciągłości sekunduje jeszcze ta siła, która w okresie przedwybuchowym w...

mi, kwadransami miały w smiertelnym oczekiwaniu. Wreszcie o pierwszym w nocy Rogiński znowu na ruch się zdobywa.

Tym razem postanawia ustąpić z placu, lecz ze śmiałością ostatecznej determinacji...

Rynek przebywały szczęśliwie i w owocach dopiero Mamajew puścił w porę kozaków, których odstraszone paru strzałami.

Któż więc w tym bezkrawnym...

który z czasem miał się wslawić jako ostatni partyzant Polski...

Gorzej poszło w samych Siedlecach i Radzynie, gdzie bitwy były najkrwawsze...

Skrzydło północne — Płockie — w głównym ataku zawiodło...

Rynek przebywały szczęśliwie i w owocach dopiero Mamajew puścił w porę kozaków...

Nie wiec dziwnego, że tak samo jak Lewandowski, z przerażeniem dostrzegł się on o obowiazku stoczenia w nocy 22 stycznia...

Najważniejsza zdobycz dla powstania byłaby niechybnie Radom...

Przewodzenie delikatnej operacji: translokacji tajnej swych ludzi na prowincję...

Ośrodkiem koncentracji po nocy 22 stycznia miał się stać Szydłowiec...

Ze wszystkich jednak planowanych napadów do skutku przyszły tylko trzy — na Jedlinie, Szydłowiec i Bodzentyn...

Sił powstaniu dostarczał przede wszystkim Radom, a poza tym liczne drobne...

wroga — Rosjanie liczyli 280 ludzi — atak był może najudarniejszym ze wszystkich...

Pod Szydłowem Langiewicz zdołał zebrać do trzasku ludzi...

Tym razem jednak dowódcy rosyjscy, kapitanowie Ridigier i Oledzki, nie zdążyli w zupełności poczynić...

Rosjanie, nieco wcześniej ostrzeżeni, pomimo nagłego napadu zdążyli, choć ze stratami...

Lecz bój nocny ze swymi silnymi wrażeniami nie pozostał bez wpływu na świętego żołnierza...

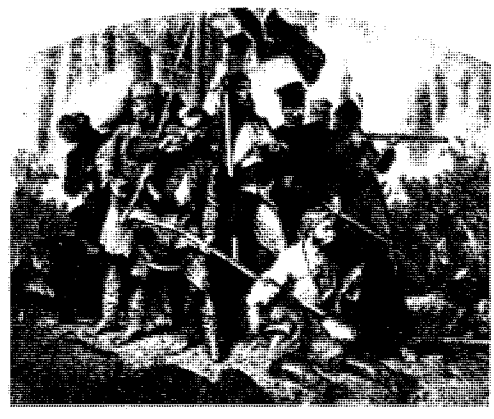
Straty stron obu były względnie znaczne. Dwie kompanie rosyjskie...

Wreszcie w Bodzentynie napad polski doprowadził do najkrwawszego w tej nocy starcia...

Wreszcie w Bodzentynie napad polski doprowadził do najkrwawszego w tej nocy starcia...

Na obrzeżym placu bitwy — a takim placem nocy 22 stycznia miała być cała Kongresówka...

Największe natężenie ruchu powstańczego istniało w Płockim, na Podlasiu i w Sandomierskim...



Podstąpiły

Obok: Marjuszewski

W Płockim, na Podlasiu, w Sandomierskim wreszcie, półkołem otaczając serce ruchu i stolice kraju...

Czy dlatego, że energicznej szła przygotowania, przez na Podlasiu, czy ze silniejszych okazy się tam charaktery, właśnie w tej części kraju...

Tysiąc pięćset ludzi, zebranych w ostatniej chwili, więc nie spojonych organizacją wojskową...

i dumie zderkowaną na rynku małego miasteczka.

Naprzeciw, u wylotu dziedzińca z ulic na rynek, zaczęła się zbierać gromadka powstańców pod dowództwem młodego Rogińskiego...

Jednak zdolnym do ruchu w tym wypadku okazał się nie bo-dusiciel. Rogiński z samego rynku pchnął postawców-początków...

zmaganiu się sił był hipnotyzarem? Czy bezczynna i bezwładna w swej masie zbrojna siła rosyjska...

Dopiero o miłe od Białej Rogiński spotkał nadciągające opóźnione oddziały księdza Rozwadowskiego i Wolanina...

Mamajew zaś wystraszony tą bezkrawną bitwą stał zgnębionego jednego z drugim, by sciągnąć do Białej...

Nie wszędzie jednak na Podlasiu bój był tylko zmaganiem sił moralnych. Gdzie tylko czynnik niespodzianki mógł być wykorzystany...

Wież w Kodniu Nencki z furia wpadł na paruset żołnierzy stanowiących załogę miasteczka...

Wież w Łomaczach zaśaniek sła-czeczki Huszeczka tak samo zniekadka wpadł na szwadron ufanów...

zmaganiu się sił był hipnotyzarem? Czy bezczynna i bezwładna w swej masie zbrojna siła rosyjska...

Dopiero o miłe od Białej Rogiński spotkał nadciągające opóźnione oddziały księdza Rozwadowskiego i Wolanina...

Mamajew zaś wystraszony tą bezkrawną bitwą stał zgnębionego jednego z drugim, by sciągnąć do Białej...

Nie wszędzie jednak na Podlasiu bój był tylko zmaganiem sił moralnych. Gdzie tylko czynnik niespodzianki mógł być wykorzystany...

Wież w Kodniu Nencki z furia wpadł na paruset żołnierzy stanowiących załogę miasteczka...

Wież w Łukowie ksiądz Brzuska, wielkiej ilości koni.

MELCHIOR WANKOWICZ

POLSKA PASTERKA

PALESTYNA — KONCHA WYZNAŃ

Jerozolima, w styczniu 1944 r.

Dziwny to kraj — ta Palestyna. Kołębą... Działy to kraj — ta Palestyna. Kołębą...

Z PRAWOSŁAWNYM PRZESZKODAMI

kąd ich, w kilka miesięcy po Ślubie, rozdzielono na dworc...

Pasterka „dyplomatycka”

Następie, jak kto mógł — antani i autobusami... Następnie, jak kto mógł — antani i autobusami...

Dawniej nie do pasterki jechal patriarcha konno... Dawniej nie do pasterki jechal patriarcha konno...

na pasterce dopiero po tamtej wojnie — ma miejsce piąte.

W spaszanym nabożeństwie, przy ktor... W spaszanym nabożeństwie, przy ktor...

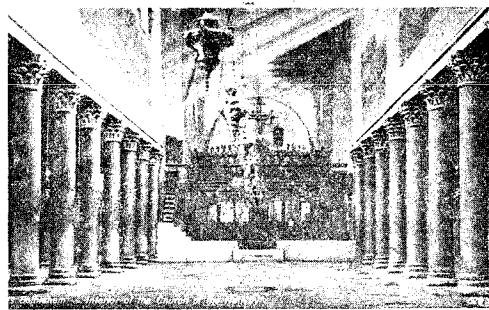
Nagle — rozlega się stukanie kawasa... Nagle — rozlega się stukanie kawasa...

Precedensy historyczne

Coż to zaszło w tym czasie? Kiedy patriarcha zbliżył się do groty...

Pasterka zerwana?

Myszę, że ceremonia skończona, za chwile... Myszę, że ceremonia skończona, za chwile...



Nowa kolumnowa Bazylika Bożego Narodzenia w Betlejem

legiem pałac z długich linii na wiały i przetrzą...

Szedłem ku kościołowi czarnymi uliczkami... Szedłem ku kościołowi czarnymi uliczkami...

Ładność tu imna, niż gdzie indziej w Palestynie... Ładność tu imna, niż gdzie indziej w Palestynie...

Wieczorem wędrowaliśmy miasteczka; otwarte... Wieczorem wędrowaliśmy miasteczka; otwarte...

Obrosła jak kamiennymi murami potężna bazylka... Obrosła jak kamiennymi murami potężna bazylka...

Przechodził świat wsparły na czterech rządcach... Przechodził świat wsparły na czterech rządcach...

W świątyni, po której się uwijają Franciszkanie... W świątyni, po której się uwijają Franciszkanie...

Teraz kawasi wracają i w wielkim stukaniu... Teraz kawasi wracają i w wielkim stukaniu...

rosła wielka masa żołnierskiego ludu. Stoją...

Gen. Anders ze swą przyjechał pułkami... Gen. Anders ze swą przyjechał pułkami...

Mijają jednak dłużej chwile i Pasterka... Mijają jednak dłużej chwile i Pasterka...

Nagle rozlega się stukot buław o posadzkę... Nagle rozlega się stukot buław o posadzkę...

Ala patriarcha pobyl u ołtarza z pięć minut, chłopięta zaśpiewali co krótko... Ala patriarcha pobyl u ołtarza z pięć minut...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Franciszkanin wychodził z poczekaniem... Franciszkanin wychodził z poczekaniem...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Kaplica w Grotcie Bożego Narodzenia

minut, chłopięta zaśpiewali co krótko... minut, chłopięta zaśpiewali co krótko...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec... Przed ołtarzem pali się tylko siedem liturgicznych świec...

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

ni wyjują i t a x - p a y e r o m, (płatnikom podatku) angielski z kieszeni dalsze dodatkiowe 1.700.000 linitów.

Nie też dziwno, że władze mandatu... Nie też dziwno, że władze mandatu...

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

Opowiadał mi Arab, syn byłego wicekonsula francuskiego.

POLSKIM SZLAKIEM W OPRACOWANIU DR J. PIŁATOWEJ I ZAKRESKIEGO (CZĘŚĆ I) KSIĄŻKA Z EPIGRAMATAMI, ARMI POLSKIEJ NA WSCHODZIE... Do nabycia u księgarskich oficerskich i sklepach żołnierskich po 120 mts. ze wgr.

Kaplica w Grotcie Bożego Narodzenia... starszym i napatężniejszym murem świata... Do nabycia u księgarskich oficerskich i sklepach żołnierskich po 120 mts. ze wgr.

Do nabycia u księgarskich oficerskich i sklepach żołnierskich po 120 mts. ze wgr. W miejscach sprzedaży wydawnictw wojskowych, referatów prop. i oświaty, Świełcach Polskiej YMCA i t.d. jest do nabycia KALENDARZ ŻOŁNIERZAZ A P W 1944 r. Format kieszonkowy 164 strony, cena 50 mts. Terminarz — Obszerność — dział informacji — Wkładka: mapa Polski

OSTATNIE WIADOMOŚCI RADIOWE I TELEGRAFICZNE „ORŁA BIAŁEGO”

M. P. 23. I. 1944 r.

CIĘŻKI NALOT NA BERLIN

LONDYN, 22. I. (R) — RAF dokonał ubiegłej nocy nalotu na Berlin. W obecnej chwili brak jeszcze szczegółów, ale przypuszcza się, że nalot był bardzo ciężki. Wszystkie niemieckie rozgłośnie od Bremy i Hamburga, poprzez Berlin aż do radia w Pradze zawiesiły swoje transmis-

sje. Od godziny 9 wieczór do rana przerwane było połączenie telefoniczne między Berlinem a Sztokholmem.

BERLIN, 22. I. (R) — Radio niemieckie przyznaje, że ostatni nalot na Berlin był „bardzo ciężki”.

BOMBARDOWANIE RZYMU

LONDYN 22. I. (R) — W czwartek w nocy radio rzymskie podało następującą wiadomość:

Dziś o godz. 12 min. 30 Rzym był ponownie bombardowany. Był to z kolei 8 nalot na stolicę Włoch. Samoloty anglo-amerykańskie nadleciały z

południ i zrzucały swoje ładunki ciężkich bomb kruszących na różne dzielnice miasta. Wiele bomb spadło w dzielnicy Porte Maggiore i Pretestino. Duża ilość gmachów została poważnie uszkodzona. Inne bomby wybuchły na ulicach. Zachodzi obawa, że liczba zabitych jest znaczna.

NIEMCY PRZYZNAJĄ

BERLIN 22. I. (R) Niemiecka agencja zaoceaniczna stwierdza, że niemieckie koła wojskowe określają czwartkowy nalot brytyjskich bombardowców na Berlin jako „terrorystyczny”. Według tych kół, stracono nad Berlinem 21 brytyjskich bombardowców. Bombardowanie spowodowało szkody w mieszkalnych dzielnicach stolicy Niemiec.

PO NARADZIE CHURCHILLA Z RZĄDEM POLSKIM

SZTOKHOLM, 22. I. (R) — Londyńscy korespondenci pism szwedz-

kich donoszą, iż w kołach politycznych Londynu oczekuje się, że po rozmowie z członkami rządu polskiego Churchill przyjmie ambasadora sowieckiego w Londynie. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Moskwie miał dłuższą rozmowę z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Molotowem. Rozmowa ta dotyczyła między innymi także konfliktu polsko-rosyjskiego.

kiego polskiego będąca w interesie frontu narodów zjednoczonych, wywarła tu bardzo dobre wrażenie”.

CZY SOWIETY ODPOWIEDZĄ AMERYCCE?

SZTOKHOLM, 22. I. (R) — Dziennik „Social-Demokraten” donosi z Waszyngtonu: „W Ameryce oczekuje się z pewną niecierpliwością odpowiedzi sowieckiej na ofertę pośrednictwa w konflikcie polsko-rosyjskim, z jaką wystąpiły Stany Zjednoczone. Oczekuje się, że odpowiedź ta nadzieje w najbliższych dniach”. Ponadto odrzućcie pośrednictwa przez Rosję nie łatwo spotkałoby się w Ameryce ze zrozumieniem. W Waszyngtonie nadal żywo interesują się likwidacją tego konfliktu, określanego jako „jeden z najpoważniejszych konfliktów w obzbie sprzymierzonych”. Korespondent szwedzkiego dziennika dochodzi do wniosku: „Wstrzemięźliwa postawa

NEAPOL, 22. I. (R) Korespondent Reutera w południowych Włoszech w uzupełnieniu ogłoszonych już w prasie wiadomości donosi:

Marszałek Badoglio udzielił mi pierwszych informacji na temat swych planów, co do przyszłości Włoch. W wywiadzie oświadczył mi, że całe to zagadnienie musi być podzielone na dwie części: 1) chodzi o usunięcie Niemców z Włoch, 2) o wywiezienie przez kraj swoich żyjących ogólnych drogą wyborów. Dopiero gdy to się stanie, powiedział marszałek, król będzie mógł mianować rząd zgodnie z wyrażonymi pragnieniami narodu.

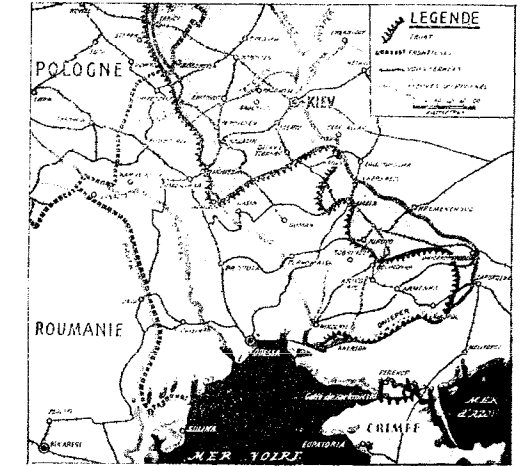
Na razie jednak wszystko musi być podporządkowane sprawie udzielenia jaknajwydatniejszej pomocy sprzymierzonym w osiągnięciu pierwszego celu, tj. uwolnienia Włoch.

„Wszystkie wewnętrzne zagadnienia włoskie znajdują się na drugim miejscu”, zaznaczył marszałek Badoglio. Na pytanie czy uważa się za związanego układem przewidującym jego rezygnację po dojściu do Rzymu, marsz. Badoglio odpowiedział:

„Gdy po przybyciu do Rzymu znajdziemy tam ludzi, których będziemy mogli uznać za istotnych przywódców stronnictw, nawiąże z nimi

kontakt i omówię sytuację polityczną. Byłoby rzeczą przedczesną przesądzać wyniki tych rozmów. Mogę tylko powiedzieć tyle: nigdy nie będę wysuwał mojej osoby przed interesami kraju. Będzie zawsze gotów do ustąpienia, gdy ktoś inny lepiej przygotowany do rządu niż ja wysunie się na czoło”.

Mówiąc o kongresie stronnictw po-



Linia frontu w kolanie Dniepru

Od Redakcji

Od następnego nr-u powiększamy objętość „Orła Białego” do 12 stron przez dodanie 2 stronicej wkładki powieściowej. Jako pierwszą powieść zaczniemy drukować „LEGNICKIE POLE” znakomitej pisarki Zofii Kossak Szczuckiej.

W związku z tym będziemy zmuszeni do podniesienia ceny do 30 młs. za egzemplarz. Mimo podwyżki ceny zostajemy nadal najtańszym tygodnikiem polskim.

PLANY MARSZ. BADOGLIO

HRABINA CIANO W SZWAJCARI

MOSKWA O OSWIADCZENIU EDENA

MOSKWA, 22. I. (R) — Rozgłośnia moskiewska podała dziś pełny tekst oświadczenia Edena w kwestii polsko-rosyjskiej, złożonego w parlamencie brytyjskim. Radio moskiewskie zacytowało również słowa Edena, że „Anglia bardzo jest zainteresowana zażądaniem konfliktu między swoimi dobrymi sprzymierzonymi Polską i Rosją”.

ROOSEVELT DO STALINA

SZTOKHOLM, 22. I. (R) — Dziennik „Stokholms Tidningen” twierdzi, że Roosevelt przesłał Stalinowi depesze w sprawie konfliktu polsko-rosyjskiego, w której usilnie domaga się bezpośrednich pertraktacji między rządami ZSRR i Polski.

WALKA Z SABOTAŻEM WE FRANCJI

LONDYN, 22. I. (R) — Radio Vichy donosi, że rząd utworzył specjalne trybunały, które mają sędzić „sabotystów”.

REPRESJE W BUŁGARII

SZTOKHOLM, 22. I. (R) — Sześć policji w Sofii wygłosiło przemówienie do swoich podwładnych, w którym oświadczył: „W tych poważnych i krytycznych dniach będą karał tych funkcjonariuszy policji, którzy strzelają za późno, a nie tych, którzy strzelają za wcześnie. Należy mieć stale broń

w ręku, a kto sieje panikę, rozpowszechnia fałszywe pogłoski, próbuje robić demonstracje, do tego można strzelać i bez sądu. Musimy stać się panami sytuacji”. W całej Bułgarii utworzono z ludzi „godnych zaufania” milicję obywatelską, stojącą pod rozkazami niemieckich „ekspertów”.

WYGRANA BITWA O GARIGLIANO

NEAPOL, 22. I. (R) — Wojska brytyjskie wygrały bitwę o dolny bieg rzeki Garigliano we Włoszech. Trzymają się one obecnie silnie podnóża wzgórz rozciągających się na północ od tej rzeki. Wojska te posunęły się na głębokość ponad trzech km i panują obecnie niemal nad wszystkimi wzniesieniami znajdującymi się dokoła tej rzeki na długości około 16 km. W niektórych miejscach oddziały brytyjskie przeniknęły do drugiej niemieckiej linii obronnej, wzniezionej przez Niemców między wzgórzami otaczającymi ujście rzeki.

Brytyjska piechota posuwa się obecnie natrafiając na wstrząsający opór wojsk niemieckich. Utrzymała ona

wszystkie swe pozycje w czasie walk czwartkowych, mimo wielu zdermionowanych przeciwuderzeń niemieckich. Wiele miejscowości podgórskich znajdujące się obecnie w rękach brytyjskich a Niemcy stracili swe wysunięte stanowiska obserwacyjne panujące nad rzeką.

Artyleria i moździerze wojsk Kesselringa musiały być szybko wycofane poza zasięg ważnego stanowiska przy przeprawie przez rzekę Garigliano. Miejsce to zostało obecnie wzmocnione, dzięki przetrzuceniu mostu przez saperów.

Walki toczą się obecnie na ulicach jednego z podgórskich miast, które jeszcze nie znajduje się całkowicie w brytyjskich rękach. Oddziały bryty-

LONDYN, 22. I. (R) — Z Szwajcarii donoszą, że córka Mussoliniego, a wdowa po rozstrzelanym dawnym włoskim ministrze spraw zagranicznych, Edda Ciano opuściła skrycie Włochy i schroniła się w Szwajcarii. Władze szwajcarskie internowały narazie uciekinierkę włoską.

NIEMCY O ZMAGANIACH WE WŁOSZECH

LONDYN, 22. I. (R) — Niemiecka agencja informacyjna podała z frontu włoskiego następujące szczegóły:

Wojska gen. Clarka zdolały po rzuceniu do walki ogromnych ilości ludzi i sprzętu usadowić się na górze Rotonda po walkach prowadzonych ze zmiennym szczęściem. Po paru godzinach jednak bardzo silne przeciwnictwo niemieckie zdołało odzyskać nacierającą z powrotem w stronę doliny.

NA RZYM...

SZTOKHOLM, 22. I. (R) Walki we Włoszech przybierają na sile. Komentarz berliński oświadczył dziś rano że Anglosasi rzucili do walki bardzo wielkie siły, a lotnictwo nieprzyjacielskie wzmożło swoje operacje. Dzienniki szwedzkie liczą się z tym, że bitwa o Rzym znajdzie się niebawem w stadium decydującym.

